

W Włoszech poruszył się superwulkan

31 stycznia 2013

Ziemia przygotowuje się do ogromnego wybuchu. Na Polach Flegrejskich we Włoszech, które znajdują się w pobliżu Neapolu, ożywa stary olbrzymi wulkan. Sejsmologów niepokoi nie tylko wzrost temperatury gruntu w tym rejonie, ale także widoczna deformacja powierzchni. W dalekiej przeszłości aktywność superwulkanu wpłynęła na zmianę klimatu i całkowicie zmieniła naszą planetę. Naukowcy nawet nie starają się prognozować następstw możliwego obudzenia się wulkanu.

Przez ostatni czas Pola Flegrejskie podnoszą się nad poziomem morza o trzy centymetry miesięcznie. Mikro trzęsienia ziemi i zbieranie się gazów w gruncie mówią o tym, że wulkan przygotowuje się do wybuchu. Wyjaśnia docent wydziału geologicznego Uniwersytetu w Sankt-Petersburgu Władimir Kirjanow.

„Jeśli podnoszenie się zachodzi stabilnie, to zapewne następuje wypełnianie komór magmowych i z tego powodu nadyma się grunt nad nimi. Pola Flegrejskie to superwulkan. Yellowstone w USA, Toba w Indonezji to także superwulkany, które wyrzucają ponad 1000 kilometrów sześciennych magmy. To katastrofalny wybuch. W rejonie Pól Flegrejskich bardzo silna erupcja miała miejsce 30-40 tysięcy lat temu. Jej wulkaniczny popiół znajdowany jest w rejonie Morza Śródziemnego, w Bułgarii, na Ukrainie, na terytorium Rosji. Teraz następuje zapełnianie komory magmowej, a jakimś momencie może nastąpić wybuch.”

Wybuch wulkanu o takiej sile może pociągnąć za sobą tak zwaną wulkaniczną zimę. Siarkowe gazy i popiół podczas wybuchu osiadają poziom atmosfery i zakrywają kulę ziemską. Promienie słoneczne nie mogą przedostać się do ziemi przez gęstą

pokrywę, a gazy przekształcając się w gaz siarkowy spadają na powierzchnię planety w postaci trujących osadów. Naukowcy twierdzą, że Ziemia przeżyła już podobną katastrofę 74 tysiące lat temu podczas wybuchu wulkanu Toba na indonezyjskiej wyspie Sumatra. To spowodowało zmiany klimatu i liczne ofiary wśród ludzi. Teraz wszystko potoczy się jeszcze gorzej – wystarczy przypomnieć sobie, do jakiego załamania doprowadziła dość słaba erupcja wulkanu na Islandii w 2010 roku.

Zresztą, wybuchy superwulkanów odbywają się na tyle rzadko, że naukowcy nie potrafią powiedzieć, ile czasu może upłynąć od pierwszych oznak aktywności do wybuchu. Na przykład na Polach Flegrejskich w latach 1970. ziemia w ciągu trzech lat podniosła się o półtora metra w wyniku czego na wielu domach pojawiły się pęknięcia. Ale później ruch powierzchni znacznie osłabł. Wypełnienie się komory magmowej nie jest najdokładniejszym wskaźnikiem, uważa kierownik laboratorium geofizyki i wulkanologii Instytutu Fizyki Ziemi Rosyjskiej Akademii Nauk Aleksiej Sobisiewicz.

„Jest to zwiastun dość długoterminowy. Napełnianie może trwać dziesięciolecia, a może i setki lat. Wiele gór rośnie pięć centymetrów rocznie. To naturalny proces na Ziemi.”

Zdaniem eksperta, o wiele ciekawsze i ważniejsze zjawisko naturalne daje się zauważyć teraz w Rosji na Kamczatce w obszarze wulkanu Tołbaczyk – tam każdego dnia następują wyrzuty lawy i podnosi się powierzchnia.

Zdaniem naukowców, cały system wulkaniczny Ziemi jest teraz w skrajnym napięciu. Podziemne odnogi wypełnione są rozgrzaną magmą, która rwie się na zewnątrz. Jeśli zakończy się to wybuchem superwulkanu albo jednoczesnym aktywizowaniem łańcuszka małych wulkanów – to wszystko będzie mieć poważne następstwa dla mieszkańców Ziemi.

Źródło: [Głos Rosji](#)